

Sygn. akt V ACa 99/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Tomasz Pidzik
Sędziowie :	SA Olga Gornowicz-Owczarek SA Grzegorz Stojek (spr.)
Protokolant :	Barbara Knop

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. F. (poprzednio C.)

przeciwko M. J. (poprzednio C.)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 21 grudnia 2010 r., sygn. akt I C 493/09

1. oddala apelację;
2. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 16.400 (szesnaście tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego;
3. nakazuje pobranie od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Apelacyjnego w (...)) kwoty 56.589 (pięćdziesiąt sześć tysięcy pięćset osiemdziesiąt dziewięć) złotych tytułem brakującej części opłaty od skargi kasacyjnej.

Sygn. akt V ACa 99/13

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Gliwicach zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.171.767 zł z ustawowymi odsetkami od 14 października 2010 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz orzekł o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych.

Rozstrzygnięcie oparł o następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne.

Powódka, która jest córką pozwanej, na podstawie umowy darowizny stała się właścicielką nieruchomości położonej w G. przy ul. (...), objętej księgą wieczystą nr (...)Sądu Rejonowego wG..

Nieruchomość ta miała jej pozwolić na zaciągnięcie kredytu i rozszerzenie działalności gospodarczej, którą prowadziła.

W dniu 7 maja 2007 r. powódka udzieliła pozwanej pełnomocnictwa (w formie aktu notarialnego nr(...), który sporządził notariuszA.O.) do reprezentowania jej przy czynnościach prawnych mających na celu między innymi odpłatne i nieodpłatne zbycie nieruchomości, ustanowienie służebności osobistych na rzecz samego pełnomocnika, a także do odbioru wszelkiej korespondencji, w tym listów i przesyłek poleconych.

Na mocy udzielonego jej pełnomocnictwa pozwana ustanowiła na swoją rzecz służebność obejmującą większą część domu na nieruchomości powódki, a następnie umową darowizny przeniosła własność tej nieruchomości na rzecz A. J., będącej babką powódki i matką pozwanej.

Powódka wytoczyła dwa procesy przeciwko swej matce. W pierwszym, toczącym się pod sygnaturą akt I C 97/08 Sądu Okręgowego w Gliwicach, domagała się unieważnienia aktu notarialnego, w którym udzieliła pełnomocnictwa. W drugim, toczącym się pod sygnaturą akt I C 361/08, wniosła o stwierdzenie nieważności czynności prawnych, mianowicie ustanowienia służebności na rzecz pozwanej i umowy darowizny nieruchomości przenoszącej jej własność na rzecz A. J.. W obu procesach powództwo oddalono.

Pozwana, jako jedyny spadkobierca A. J. (zmarłej w styczniu 2008 r.) i Z. J. (zmarłego w czerwcu 2009 r.), nabyła w drodze dziedziczenia nieruchomość położoną w G. przy ul. (...), objętą księgą wieczystą nr (...)Sądu Rejonowego w Gliwicach. Następnie pozwana sprzedała E. L. udział we współwłasności tej nieruchomości wynoszący 1/3 część, z uwagi na konieczność ponoszenia kosztów utrzymania nieruchomości i spłacania kredytów, jakie wcześniej zaciągnęła pozwana i jej mąż. Pozwana jest obecnie współwłaścicielem nieruchomości, o jakiej mowa, w 2/3 częściach.

Powódka nie cofnęła pełnomocnictwa udzielonego powódce, mimo konfliktu między stronami.

Pozwana tłumaczyła swoją decyzję o rozporządzeniu nieruchomością powódki potrzebą „zabezpieczenia” nieruchomości przez planami córki zaciągnięcia kredytu na zakończenie drugiego z domów posadowionych na działce powódki, gdyż jego spłata miałaby obciążyć nieruchomość hipoteką. W ocenie pozwanej, 26-letnia powódka nie mogłaby się wywiązać z zobowiązania kredytowego, co wiązałoby się z utratą nieruchomości. Z tego samej przyczyny ustanowiła dla siebie służebność większej części pomieszczeń znajdujących się w budynku mieszkalnym. Uważała, że to też utrudni w przyszłości obciążenie nieruchomości hipoteką. Pozwana na temat podjętych decyzji dotyczących nieruchomości nie rozmawiała z powódką. Powódka w dniu 15 października 2007 r. wyprowadziła się ze swego domu, wcześniej przychodziła sporadycznie, zdarzało się, że z narzeczonym i, zdaniem pozwanej, nie było okazji do rozmów, a od początku 2008 r. sytuacja między stronami była już tego rodzaju, że rozpoczęły się doniesienia do prokuratury, sprawy sądowe. Konflikt między stronami narastał. Pozwana przyznała, że chyba nie było wolą powódki przekazanie nieruchomości jej babce (matce pozwanej), A. J., z którą powódka także była skonfliktowana, jednak uznała, że działa w oparciu o udzielone jej pełnomocnictwo. O podjętych decyzjach pozwana nie informowała powódki, bo ta w jej ocenie nie była zainteresowana ani nieruchomością, ani przedsięwzięciem gospodarczym, które pozwana pomagała prowadzić. Ponieważ udzielone pozwanej pełnomocnictwo uprawniało ją do odbierania korespondencji w imieniu powódki, a ponadto obie nazywały się tak samo (M. C.), powódka odbierała korespondencję kierowaną do pozwanej, także przesyłki sądowe z postępowania wieczystoksięgowego, informującą o zmianach w księdze wieczystej nieruchomości, o którą w sprawie idzie, mimo, że powódka wyprowadziła się ostatecznie już 15 października 2007 r. Pozwana uważała, że powódka powinna sama poinformować urząd pocztowy o zmianie adresu. Zdaniem pozwanej, wolą A. J. było, by decyzje dotyczące nieruchomości były podejmowane przez pozwaną, po drugie, „gdyby były robione ruchy na hipotecę”, żeby zwrócić jej nieruchomość, jako poprzedniej właścicielce. Podjęta decyzja przez pozwaną jest, jej zdaniem, korzystna dla powódki, bowiem w razie obciążenia nieruchomości hipoteką mogłaby utracić jej własność

z uwagi na brak możliwości spłacenia kredytu i obie strony nie miałyby gdzie mieszkać. Ponadto przyczyną „zwrotnej darowizny” było oburzenie A. J., że powódka jej nie odwiedza i „robi awantury przez telefon”.

Sąd Okręgowy wskazał na opinię rzeczoznawcy majątkowego, jako podstawę ustalenia wartości nieruchomości, o którą chodzi w sprawie. Część nieruchomości zabudowaną budynkiem mieszkalnym oszacował metodą porównawczą, która generuje wartość rynkową, z kolei część zabudowaną budynkiem biurowym (niewykończonym) oszacował metodą dochodową. Opinia biegłego nie została ostatecznie zakwestionowana przez strony. Według stanu aktualnego w dniu 14 października 2010 r. i w cenach z tej chwili, wartość rynkowa tej części nieruchomości, która jest zabudowana budynkiem mieszkalnym, wg stanu aktualnego, biegły wycenił na kwotę 907.067 zł, natomiast tej jej części, na której znajduje się budynek biurowy – 264.700 zł, łącznie 1.171,767 zł.

Sąd Okręgowy wskazał też pozostałe dowody, na których się oparł.

Oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z umowy zawartej pomiędzy pozwaną a obecną współwłaścicielką na okoliczność zawarcia jej dla pozorów oraz z akt IC 204/08 Sądu Okręgowego w Gliwicach, a także o gdyż były bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Został wniosek powódki o przesłuchanie w charakterze świadka pośrednika sprzedaży nieruchomości dla określenia wartości spornej nieruchomości, gdyż ta okoliczność wymagała wiedzy specjalne rzeczoznawcy majątkowego.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że co do zasady udzielenie pełnomocnictwa następuje w drodze jednostronnej czynności prawnej dokonanej przez mocodawcę, że jest to czynność prawna upoważniająca, dająca kompetencję do dokonania czynności w niej określonych ze skutkiem dla osoby udzielającej upoważnienia. Pełnomocnictwo dla dokonania czynności, dla ważności której wymagana jest forma szczególna, powinno być udzielone w tej samej formie (art. 99 § 1 kc). W celu ochrony interesów mocodawcy dokonywanie przez pełnomocnika czynności prawnych „z samym sobą” jest zasadniczo zakazane (art. 108 zd. 1 kc), od czego art. 108 kc dopuszcza wyjątki, wśród których jest dopuszczenie takiego działania w pełnomocnictwie. Udzielenie pełnomocnictwa oznacza przekazanie kompetencji do działania w imieniu mocodawcy. Stosunek pełnomocnictwa nie rozstrzyga jednak, czy i w jakim zakresie pełnomocnik jest zobowiązany względem mocodawcy do korzystania z pełnomocnictwa. Granice umocowania pełnomocnika określa treść pełnomocnictwa, natomiast cel jego udzielenia wynika ze stosunku podstawowego. Przepis art. 95 § 2 kc stanowi, że czynność prawna dokonana przez przedstawiciela w granicach umocowania pociąga za sobą skutki bezpośrednio dla reprezentowanego. Gdy pełnomocnik działa w granicach umocowania, lecz jego działanie zamiast korzyści przynosi reprezentowanemu straty, a ponadto pełnomocnik działa wbrew rzeczywistej lub hipotetycznej woli mocodawcy, należy uznać, że dochodzi do nadużycia zaufania mocodawcy.

Powództwo zostało oparte na twierdzeniu, że posługując się udzielonym jej pełnomocnictwem i wiedząc, że powódka nie wyraża na to zgody, pozwana przeniosła umową darowizny na rzecz A. J. własność nieruchomości, o którą idzie w sprawie. W ocenie powódki, pozwana dopuściła się samowolnego, dokonanego bez jej zgody i wiedzy przesunięcia majątkowego, czym wyrządziła jej szkodę. W toku postępowania pozwana przyznała, że dokonując rozporządzenia nieruchomości powódki, nie kierowała się jej interesem, wiedziała, że działa na jej niekorzyść, wbrew jej woli, jednakże w jej ocenie działanie to mieściło się w zakresie otrzymanego pełnomocnictwa.

Pozwana dysponowała kompetencjami do dokonania czynności, przedmiotem której był majątek powódki, mieściła się ona bowiem w zakresie udzielonego jej pełnomocnictwa, jednakże zamiast przynieść mocodawczyni korzyści, przyniosła jej stratę. Pozwana zaś, jak sama przyznała, działała wbrew rzeczywistej, czy też hipotetycznej woli mocodawczyni. Okoliczności te świadczą o tym, że działanie pozwanej stanowiło nadużycie zaufania. Fakt, że powódka chciała zaciągnąć kredyt i obciążyć hipoteką nieruchomość, gdyż w takim właśnie celu, jak stwierdziła pozwana, nieruchomość została darowana, nie stanowił usprawiedliwienia dla przeniesienia własności („darowizną zwrotną”) na rzecz wcześniejszej właścicielki (A. J.). Ponadto służebność ustanowiona w 2007 r. na rzecz pozwanej skutecznie miała chronić przed zaciągnięciem kredytu obciążającego nieruchomość. Przy przenoszeniu własności na rzecz A. J. nie powoływano się na niegodne zachowanie powódki, skutkujące „cofnięciem” darowizny.

Źródłem umocowania pozwanej było oświadczenie woli powódki złożone w formie aktu notarialnego z 7 maja 2007 r., dające pozwanej bardzo szerokie kompetencje. W praktyce istnieje wiele przyczyn faktycznych i prawnych, dla których ustanawiany jest pełnomocnik. Powódka udzieliła pozwanej pełnomocnictwa głównie w celu umożliwienia jej zarządzania nieruchomością. Nastąpiło to kiedy strony, będące rodziną, pozostawały w dobrych stosunkach i darzyły się wzajemnym zaufaniem. W stosunku pełnomocnictwa nie ma ani wierzyciela, ani dłużnika w rozumieniu art. 353 § 1 kc. To że pełnomocnik może działać w cudzym imieniu, a reprezentowany obowiązany jest znosić skutki jego działania nie oznacza, że któremuś z tych podmiotów przysługuje względem drugiego wierzytelność, chyba że między stronami istnieje stosunek podstawowy (np. zlecenia), uprawniający do żądania zapłaty za dokonanie czynności prawnej objętej umocowaniem.

Gdy pozwana rozporządziła nieruchomością powódki, strony były już w konflikcie, trwającym do chwili obecnej. Mimo takiego stanu rzeczy, powódka nie cofnęła pełnomocnictwa, a wykorzystując ten fakt pozwana zawarła w jej imieniu umowę darowizny na rzecz A. J.. Nadużyła w ten sposób zaufania powódki, bowiem działała wprawdzie w granicach pełnomocnictwa, ale wbrew woli mocodawczyni, o czym wiedziała, a jej działanie przyniosło stratę powódce, która została pozbawiona własności nieruchomości. Ponieważ pełnomocnik ma działać w imieniu, a więc również w interesie mocodawcy, Sąd Okręgowy uznał zachowanie pozwanej za sprzeczne z naturą łączącego strony stosunku pełnomocnictwa.

Mając na uwadze powyższe i że stosunek pełnomocnictwa jest odrębny i niezależny od stosunku podstawowego, uznał, że nadużycie umocowania, jakiego dopuściła się pozwana, pociąga za sobą odpowiedzialność na zasadach ogólnych przewidzianych prawem. Podstawę odpowiedzialności pozwanej, zdaniem Sądu należy poszukiwać w odpowiedzialności deliktowej, gdyż udzielenie pełnomocnictwa jest czynnością jednostronną. Pełnomocnictwo udzielone przez powódkę było bardzo szerokie i strony nie wiązała żadna inna umowa. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą zdarzenia, z którymi prawo wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, szkoda oraz związek przyczynowy między tym zdarzeniem a szkodą. Bezprawne jest zachowanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub dobrymi obyczajami, a więc normami powszechnie akceptowanymi w całym społeczeństwie lub grupie społecznej, nakazującymi lub zakazującymi określonego zachowania, mimo że nie jest ono nakazane lub zakazane normą prawną. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że umyślność polega albo na zamiarze naruszenia obowiązujących nakazów i zakazów, gdy chce się je przekroczyć (zamiar bezpośredni), albo przewidywaniu takiej możliwości i godzenia się na ten skutek. Wobec oświadczenia samej pozwanej, nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, że jej działanie było umyślne. Pozwana była zobowiązana do starannego działania, w imieniu mocodawczyni, w oparciu o wzajemne zaufanie, a faktycznie działała w swoim interesie, wykorzystując udzielone jej pełnomocnictwo. Czynność prawna wywołuje skutki nie tylko w niej wyrażone, ale również te, które wynikają z zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów (art. 56 kc). Dokonujący czynności prawnej powinien liczyć się z tym, że oprócz skutków objętych jego zamiarem powstaną też skutki wynikające ze źródeł wymienionych w art. 56 kc. Zatem działanie bezprawne, w rozumieniu art. 415 kc, to także działanie brew zasadom współżycia społecznego i dobrym obyczajom. Takie było działanie pozwanej. Szkodę należy rozumieć jako wartość nieruchomości, która przestała wchodzić do majątku powódki. Wartość ta (1.171,767 zł) została wskazana przez biegłego i nie była kwestionowana przez strony. W takim zakresie Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne (art. 415 kc).

Jako podstawę rozstrzygnięcia o odsetkach za opóźnienie w zapłacie, w wysokości ustawowej, wskazał chwilę ustalenia rozmiaru szkody (odpowiadającej wartości nieruchomości). Podstawą prawną tego rozstrzygnięcia jest art. 481 § 1 kc.

Orzeczenie o kosztach postępowania uzasadnił rozstrzygnięcie, sumą kosztów poniesionych przez strony oraz treścią art. 98 i art. 100 kpc.

W apelacji pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części uwzględniającej powództwo przez jego oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Zarzuciła naruszenie prawa materialnego, mianowicie art. 108 kc przez przyjęcie, że mimo najszerszego zakresu pełnomocnictwa udzielonego przez powódkę pozwanej, pozwalającego zbyć nieruchomość pod tytułem darmym również na rzecz pozwanej, powódka nie musiała się liczyć z całkowitą utratą kontroli nad obrotem nieruchomością i pozbawieniem się ochrony prawnej w zakresie decyzji pozwanej o sposobie zbycia nieruchomości.

Ponadto zarzuciła naruszenie przepisów postępowania.

Po pierwsze, art. 49 kpc przez niewyłączenie się sędziego wchodzącego w skład Sądu, który rozpoznał sprawę, podczas gdy w uzasadnieniu wyroku z 16 lipca 2009 r., sygn. akt IC 361/08, wydanego przez Sąd Okręgowy w Gliwicach w tym samym składzie wyrażony został pogląd: „Jednocześnie uznać należy, że pozwana działała wbrew rzeczywistej woli mocodawczyni i że doszło do nadużycia umocowania”, powtórzony w niniejszym procesie.

Po drugie, przez błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że dokonując darowizny na rzecz A. J. na podstawie pełnomocnictwa z 27 maja 2007 r. pozwana nadużyła stosunku pełnomocnictwa, przez co działała na szkodę powódki.

Po trzecie, niewyjaśnienie wątpliwości, dlaczego powódka, która w toku procesu powoływała się na ostry konflikt między stronami, jako uzasadniający zarzut działania pozwanej na jej szkodę, nie skorzystała z możliwości przewidzianej w art. 101 § 1 kc, to jest nie odwołała pełnomocnictwa.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z 26 lipca 2011 r., sygn. akt V ACa 339/11, zmienił zaskarżony wyrok w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych w ten sposób, że oddalił uwzględnione powództwo oraz orzekł o kosztach procesu, nieuiszczonych kosztach sądowych i kosztach postępowania apelacyjnego.

Nie podzielił ustalenia Sądu Okręgowego o nadużyciu przez pozwaną stosunku pełnomocnictwa i nie zaakceptował wniosków prawnych będących konsekwencją tego ustalenia. Zwrócił uwagę, że pełnomocnictwo udzielone przez powódkę pozwanej nie było powiązane z żadnym stosunkiem wewnętrznym łączącym strony, a pozwana w granicach umocowania była uprawniona do swobodnego wyboru formy i warunków zbycia nieruchomości, jak również do oznaczenia strony umowy, którą mogła być także ona sama. Ocenił, że działanie podjęte przez pozwaną na podstawie pełnomocnictwa, a więc w ramach prawnego umocowania, nie może być kwalifikowane jako bezprawne. Nie było, jego zdaniem, podstaw do przyjęcia, że pozwana – działając w granicach upoważnienia – zawarła umowę darowizny wyrządziła powódce szkodę równą wartości przedmiotu umowy darowizny.

Sąd Najwyższy, na skutek skargi kasacyjnej, wyrokiem z 29 listopada 2012 r., sygn. akt V CSK 568/11, uchylił wskazany wyrok Sądu drugiej instancji oraz przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Katowicach do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy wskazał na to, że zagadnieniem, które stanowi oś sporu w niniejszej sprawie jest zakres obowiązków pełnomocnika względem mocodawcy w wypadku braku między nimi umowy stanowiącej stosunek podstawowy, a ponadto przesłanki odpowiedzialności pełnomocnika wobec mocodawcy za czynności podjęte w granicach umocowania. W polskim prawie cywilnym konsekwencją umocowania pełnomocnika jest powstanie stosunku pełnomocnictwa, łączącego mocodawcę z pełnomocnikiem, którego istota polega na upoważnieniu pełnomocnika do działania w imieniu i ze skutkami dla mocodawcy. Powstaniu tych skutków mocodawca nie może się przeciwstawić dopóki trwa stosunek pełnomocnictwa. Udzielenie pełnomocnictwa następuje w drodze jednostronnej czynności prawnej (oświadczenia woli) mocodawcy i nie rodzi po stronie pełnomocnika obowiązku wykonania czynności, do których jest upoważniony. Obowiązek taki może wynikać z odrębnego stosunku, tzw. podstawowego (wewnętrznego). Jeżeli jednak – jak w rozpatrywanej sprawie – stosunek taki, określający jaki użytek pełnomocnik powinien uczynić z udzielonego mu umocowania, nie został przez strony ustanowiony, nie oznacza to, że pełnomocnik pozostaje w pełni swobodny względem mocodawcy w zakresie decyzji co do sposobu wykorzystania przyznanej mu mocy

skutecznego zastępowania go w podejmowaniu oznaczonych w pełnomocnictwie czynności. U podstaw stosunku pełnomocnictwa leży zaufanie, wyrażające się w założeniu, że podmiot upoważniony do działania w imieniu i na rzecz innej osoby będzie realizował znaną mu wolę tej osoby, a co najmniej działał w zgodzie z jej interesem. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że stosunki między stronami nie podlegają ocenie w kategoriach prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia, mimo niezawarcia umowy podstawowej. Pojęcie „zlecenia”, jako więzi między stronami, która wyklucza poddanie działań osoby prowadzącej cudze sprawy przepisom art. 752 kc i następnych nie ogranicza się do umowy zlecenia, lecz interpretowane jest szeroko i obejmuje wszelkie tytuły prawne do zajmowania się cudzymi sprawami, w tym upoważnienie wynikające z udzielenia pełnomocnictwa, niezależnie od tego czy stosunkowi pełnomocnictwa towarzyszyła umowa podstawowa, czy też było to pełnomocnictwo samoistne. Przepisy art. 752 i art. 753 § 1 kc nie zostały zatem naruszone przez ich niezastosowanie, ponieważ nie było podstaw do ich stosowania, skoro pozwana działała na podstawie ważnego pełnomocnictwa i w jego granicach. Przepisy te mają jednak znaczenie o tyle, że wyznaczają standardy akceptowanego prawnie podejmowania działań w cudzych sprawach przez osoby niemające do tego żadnego tytułu, a jednocześnie określają minimalny zakres staranności o cudze interesy i przesłanki, którymi kierować się powinien ten, kto interweniuje w sferę spraw osobistych lub majątkowych drugiego. O ile od osoby, która bez upoważnienia ingeruje w cudze interesy wymaga się działania z korzyścią osoby, której sprawę prowadzi i zgodnie z jej prawdopodobną wolą, to od osoby obdarzonej przez mocodawcę zaufaniem wyrażającym się w udzieleniu mu upoważnienia do działania w imieniu i na rzecz mocodawcy, żądać należy co najmniej takich samych przejawów staranności i dbałości o jego interesy. Występowanie w imieniu mocodawcy immanentnie wiąże się z obowiązkiem realizowania jego woli. Podejmowanie czynności wbrew znanym pełnomocnikowi życzeniom i zamiarom mocodawcy narusza podstawę stosunku upoważniającego. Z tej przyczyny Sąd Najwyższy nie zaaprobował przyjętego przez Sąd Apelacyjny poglądu, że działanie w granicach pełnomocnictwa jest równoznaczne z należyтым wykonywaniem uprawnienia i nie uzasadnia przyjęcia po stronie pełnomocnika podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej z uwagi na nieuregulowanie w stosunku podstawowym zakresu obowiązków pełnomocnika. Sąd Apelacyjny nie zakwestionował ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, poczynionych na podstawie przesłuchania pozwanej, zgodnie z którymi działała ona wiedząc, że powódka nie miała zamiaru przekazywać nieruchomości swojej babce, a pełnomocnictwo wykorzystwała w celu uniemożliwienia powódce posłużenia się nieruchomością jako przedmiotem zabezpieczenia hipotecznego ewentualnego kredytu. Sąd drugiej instancji wskazał co prawda, że poczynił ustalenie, z którego wynika, iż pozwana nie nadużyła zaufania powódki, jednak nie jest to ustalenie faktyczne lecz ocena prawna, słusznie kwestionowana w skardze kasacyjnej w zarzucie naruszenia art. 96 i art. 98 kc. Zgodnie z poglądami przyjmowanymi w nauce o nadużyciu pełnomocnictwa można mówić wówczas, kiedy pełnomocnik działa wprawdzie w granicach umocowania, ale jego działanie zamiast korzyści przynosi reprezentowanemu straty, a sam pełnomocnik postępuje wbrew rzeczywistej lub hipotetycznej woli mocodawcy. Sąd Apelacyjny – wychodząc z błędnych założeń co do obowiązków pełnomocnika – nie uwzględnił ich należycie przy dokonywaniu oceny wystąpienia podstaw do zastosowania w ustalonym stanie faktycznym art. 415 kc, co z kolei uzasadnia zarzut naruszenia tego przepisu w związku z art. 96 i art. 98 kc. Sąd Najwyższy stwierdził też, że Sąd Apelacyjny niewłaściwie znaczenie przypisał orzeczeniom stwierdzającym ważność dokonanych przez pozwaną czynności prawnych, pomijając, że dopiero skuteczność prawna czynności pełnomocniczki uzasadnia potrzebę oceny roszczeń odszkodowawczych powódki o naprawienie szkody spowodowanej podjęciem tych czynności przez pozwaną.

W piśmie procesowym z 8 kwietnia 2013 r. pozwana podtrzymała apelację, wnosząc ponadto o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego oraz o dopuszczenie dowodu z opinii na okoliczność oszacowania wartości nieruchomości w celu ustalenia aktualnej wartości nieruchomości, o jaką chodzi w sprawie.

W ponownym postępowaniu apelacyjnym powódka podtrzymała stanowisko, jakie dotychczas wyrażała w postępowaniu apelacyjnym, a ponadto wniosła o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego oraz o oddalenie wniosku dowodowego zgłoszonego w piśmie z 8 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Powódka dochodziła naprawienia szkody przez zapłatę odszkodowania określonego według cen nie z daty ustalenia odszkodowania (co z uwagi na treść art. 316 § 1 kpc odpowiadałoby chwili zamknięcia rozprawy), lecz według cen istniejących we wcześniej, gdy wezwiała pozwaną do naprawienia szkody przez wniesienie pozwu odszkodowawczego, do czego podstawą materialnoprawną stanowi art. 363 § 2 kc. Sąd Okręgowy ustalił rozmiar odszkodowania przyjmując ceny późniejsze niż istniejące w chwili doręczenia pozwanej odpisu pozwu. Ustalił odszkodowanie według cen z chwili opiniowania przez rzeczoznawcę majątkowego o wartości nieruchomości. Tak ustalone odszkodowanie zasądził z odsetkami od dnia 14 października 2010 r., gdyż dopiero od tego dnia pozwana opóźnia się z zapłatą tak ustalonej sumy pieniężnej stanowiącej odszkodowanie. Wniosek dowodowy zgłoszony w piśmie powódki z 8 kwietnia 2013 r. podlegał więc oddaleniu. Abstrahował bowiem od właśnie naprowadzonych materialnoprawnych przesłanek ustalenia rozmiaru odszkodowania wyrażonego sumą pieniężną, odniesionych do określonych faktów, podczas gdy zarzutami apelacji nie objęto naruszenia przepisów postępowania odnoszących się do ustaleń Sądu Okręgowego w przedmiocie rozmiaru szkody i wymagalności wierzytelności odszkodowawczej.

Jeśli idzie o przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że dokonując darowizny na rzecz A. J. na podstawie pełnomocnictwa z 27 maja 2007 r. pozwana nadużyła stosunku pełnomocnictwa, przez co działała na szkodę powódki, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że jest to ocena prawna faktów, a nie ustalenie faktyczne. Sąd Apelacyjny nie akceptuje wyводу pozwanej w toku ponownego rozpoznawania apelacji, który kwestionował ocenę prawną wyrażoną przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu naprowadzonego wcześniej wyroku. Powołana w niniejszym uzasadnieniu argumentacja Sądu Najwyższego, kwestionowana przez pozwaną, dotyczy wykładni przepisów prawa mających zastosowanie w sprawie, jak została dokonana w następstwie rozpoznania skargi kasacyjnej. Dodać można, że to z woli ustawodawcy zachodzi związaną wykładnią prawa dokonaną w danej sprawie przez Sąd Najwyższy w danej sprawie (art. 398<sup>20</sup> kpc), mające systemowe znaczenie dla stosowania prawa podczas sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez sądy.

Bezsporny jest między stronami fakt, że powódka nie odwołała pełnomocnictwa. Podniesiony w apelacji zarzut niewyjaśnienia wątpliwości, dlaczego powódka, choć w toku procesu powoływała się na ostry konflikt między stronami, jako uzasadniający zarzut działania pozwanej na jej szkodę, nie skorzystała z możliwości przewidzianej w art. 101 § 1 kc, to jest nie odwołała pełnomocnictwa, dotyczy zagadnienia dotyczącego sfery motywacyjnej powódki, która nie wypowiedziała pełnomocnictwa. Mowa będzie o tym w dalszej części uzasadnienia.

Chybiony jest też zarzut naruszenia art. 49 kpc. W przepisie tym mowa jest o wyłączeniu sędziego z innych przyczyn niż wyłączenie z ustawy, uregulowane w art. 48 kpc, co ma znaczenie z punktu widzenia art. 379 pkt 4 kpc. Wyłączenie sędziego na podstawie art. 49 kpc następuje na jego żądanie lub na wniosek strony. Odpowiedniego wniosku pozwana nie złożyła, chociaż odpis wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z 16 lipca 2009 r. w sprawie I C 361/08 został w dniu 4 września 2009 r. doręczony pełnomocnikowi, który ją reprezentował w tamtej sprawie (k. 220 akt sprawy I C 361/08 Sądu Okręgowego w Gliwicach), a więc nawet przed wniesieniem pozwu inicjującego postępowanie w niniejszej sprawie, w której reprezentowana była przez zawodowego pełnomocnika. W razie rzeczywistych wątpliwości co do bezstronności sędziego pozwana miała zatem dostatecznie dużo czasu, by wniosek taki złożyć bez wyczekiwania na rozstrzygnięcie sprawy, skoro uważała, że wyrażenie poglądu prawnego w innej sprawie, po przeprowadzeniu w niej postępowania dowodowego, jakie przecież toczyło się również w niniejszym procesie, stanowić ma okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać wątpliwość co do bezstronności sędziego w niniejszej sprawie. Tymczasem wybrała metodę działania polegającą na wyczekaniu do zakończenia procesu, by dopiero w apelacji podnieść twierdzenie o zachodzeniu okoliczności z art. 49 kpc, jako nowość. Jest to sprzeczne z intencją ustawodawcy, który – abstrahując nawet od wskazanej możliwości zgłoszenia przez pozwaną w toku postępowania w pierwszej instancji wniosku o wyłączenie sędziego – do uchybień przepisom postępowania odniósł instytucję uregulowaną w art. 162 kpc. Intencją ustawodawcy oddaną w art. 162 kpc było, by sąd prowadzący postępowanie mógł dostrzeżone uchybienie usunąć. W przepisie tym ustawodawca sankcjonuje utratą prawa powoływania się na uchybienia w toku dalszego postępowania, gdy strona ich nie powołała w odpowiednim czasie. Tym bardziej nie może zasługiwać na akceptację zarzut naruszenia przepisu postępowania, którego zastosowanie uzależnione jest od woli samej strony. Gdyby rzeczywiście pozwana miała wątpliwości co do bezstronności sędziego, a wniosku o jego wyłączenie nie złożyłaby, wyczekując na wynik procesu w pierwszej instancji, by uzyskać argument do kwestionowania kończącego proces

orzeczenia, takie postępowanie usprawiedliwiałoby ocenę, że stanowi wyraz taktyki procesowej, jakiej ustawodawca nie aprobuje. Ustawodawca zmierza przeciw do wyeliminowania podobnej taktyki procesowej. Sankcjonuje bowiem utratą prawa powoływania się na uchybienia przepisom postępowania, gdy strona ich nie wytknęła we właściwym czasie w celu ich usunięcia jeszcze przed zakończeniem postępowania w danej instancji, niezależnie od wpływu na wynik sprawy (chyba że chodzi o naruszenie przepisów postępowania brane pod uwagę z urzędu, czego omawiane zagadnienie nie dotyczy), bez zbędnego przenoszenia odpowiednich zarzutów uchybienia przepisom postępowania do kolejnej instancji i w efekcie zbędnego przedłużania postępowania, które później miałyby już przeciw zmierzać do badania zarzutów, jakie mogły być podniesione wcześniej i wyeliminowane w razie ich podzielenia przez sąd, któremu je wytknięto zanim wydał wyrok podlegający zaskarżeniu.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i, jako prawidłowe, przyjmuje je za własne.

Jeśli idzie o zarzut naruszenia prawa materialnego, mianowicie art. 108 kc przez przyjęcie, że mimo najszerszego zakresu pełnomocnictwa udzielonego przez powódkę pozwanej, pozwalającego zbyć nieruchomości pod tytułem darmym również na rzecz samej pozwanej, powódka nie musiała się liczyć z całkowitą utratą kontroli nad obrotem nieruchomością i pozbawieniem się ochrony prawnej w zakresie decyzji pozwanej o sposobie zbycia nieruchomości, podkreślić trzeba, że podstawa faktyczna powództwa obejmuje czynność prawną podjętą przez pozwaną w imieniu powódki, jako pełnomocnik, z inną osobą – A. J., co wpływa na zakres stosowanego prawa materialnego.

Pełnomocnictwo daje pełnomocnikowi kompetencję do dokonania określonej czynności w imieniu mocodawcy, na jego rzecz. Kompetencję tę pełnomocnik może i powinien realizować tylko wtedy, gdy jest zgodna z wolą mocodawcy. Nie oznacza ona natomiast, że pełnomocnik może dokonywać czynności prawnych w granicach umocowania niezależnie od woli mocodawcy, gdyż nie zwalnia go z obowiązku działania zgodnie z wolą mocodawcy okoliczność, że strony nie zawarły umowy stanowiącej stosunek podstawowy. Pełnomocnik nie ma bowiem pełnej swobody względem mocodawcy w zakresie decyzji co do sposobu wykorzystania kompetencji skutecznego zastępowania go w podejmowaniu czynności oznaczonych w pełnomocnictwie.

Pozwana знаła wolę powódki, co przyznała w postępowaniu w pierwszej instancji. Udzielenie pełnomocnictwa przez powódkę nie oznaczało, że pozbawiła się wpływu na nieruchomość, do której pełnomocnictwo się odnosiło. Konflikt między stronami nie uzasadniał więc potrzeby odwołania pełnomocnictwa (art. 101 § 1 kc). Pozwana wiedziała przeciw, że sprzeczne z wolą powódki jest dokonanie darowizny na rzecz A. J., a konflikt między stronami nie przekreślał znaczenia woli powódki i pozwana była obowiązana działać w granicach umocowania w zgodzie z wolą mocodawcy. Akcentowano już, że stosunek pełnomocnictwa oparty jest na zaufaniu, że pełnomocnik będzie realizował znaną mu wolę osoby, która udzieliła mu pełnomocnictwa, a co najmniej działał zgodnie z jej interesem. Zwrócić też należy na uwagę, że w niniejszej sprawie idzie o relacje między bardzo bliskimi osobami, córką i matką, co nie jest bez znaczenia, gdy mowa o zaufaniu co do realizacji woli osoby udzielającej pełnomocnictwa.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że podejmowanie czynności wbrew znanym pełnomocnikowi życzeniom i zamiarom mocodawcy narusza podstawę stosunku upoważniającego, działanie zaś w granicach pełnomocnictwa nie jest równoznaczne z należyтым wykonaniem uprawnienia, gdyż występowanie w imieniu mocodawcy nieodłącznie wiąże się z obowiązkiem realizowania jego woli. Pozwana wiedziała, że powódka nie ma zamiaru przeniesienia własności nieruchomości na rzecz A. J. i wykorzystwała pełnomocnictwo w celu uniemożliwienia się posłużenia nieruchomością jako przedmiotem zabezpieczenia hipotecznego kredytu, który powódka mogła zaciągnąć. Stanowi to nadużycie pełnomocnictwa, gdyż pozwana działała wprawdzie w granicach umocowania, ale jej działanie zamiast korzyści przyniosło powódce stratę, a pełnomocnik (pозwana) działał wbrew woli powódki. Sama możliwość nieodpłatnego zbycia nieruchomości, co mieściło się w granicach umocowania, nie oznacza, że pozwana uprawniona była zbyć nieruchomość nieodpłatnie również wbrew woli powódki, to jest na rzecz A. J.. Czyniąc to, pozbawiła powódkę składnika majątkowego wbrew jej woli. Wyrządziła więc stratę odpowiadającą wartości utraconego składnika nieruchomości, która podlegała naprawieniu poprzez zapłatę odszkodowania, które zostało zasądzone zaskarżonym wyrokiem.



Ponieważ zaskarżony wyrok nie zawiera zarzucanych wad, apelacja – jako bezzasadna – podlegała oddaleniu (art. 385 kpc).

O kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego orzeczono stosownie do wyniku sprawy oraz wartości przedmiotu zaskarżenia apelacją i skargą kasacyjną, a także kosztów poniesionych przez stronę wygrywającą sprawę w postępowaniu apelacyjnym (art. 98 § 1 i 3 oraz art. 99 kpc, jak też § 6 pkt 7 w związku z § 12 ust. 1 i 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).